

## ***Kresy Pierwszej i Drugiej Rzeczypospolitej, czyli próba uważnej lektury pewnej mapy. Rozważania nad współczesnym dyskursem kresowym***

PAWEŁ BUKOWIEC

Uniwersytet Jagielloński, Polska

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-4952-6674>

*Kresy pierwszej i drugiej Rzeczypospolitej (Pirmosios ir antrosios Respublikos paribiai), arba bandymas atidžiai perskaityti tam tikrą žemėlapi. Šiuolaikinio paribių diskurso apmąstymai*  
**Santrauka.** Straipsnyje bandoma aiškinti scheminį žemėlapi, kuris vadina-  
mas „I ir II Respublikų paribiai“ (Kresy I i II Rzeczypospolitej, skelbiamą  
Bolesława Hadaczeko knygoje *Paribio literatūros istorija*, Krokuva, 2011).  
Stengiuosi kritiškai skaityti šį kultūrinį tekstą ir jo pavyzdžiu parodyti smur-  
tinį paribio diskurso poveikį.

**Reikšminiai žodžiai:** šiuolaikinis paribio diskursas, žemėlapis kaip kultūros  
tekstas, interpretacija.

*Kresy pierwszej i drugiej Rzeczypospolitej (the 'Kresy' of the Commonwealth of Both Nations and  
the Second Republic of Poland), i.e. an exercise in close reading of a certain map. Reflections on  
the contemporary 'Kresy' discourse*

**Summary.** The article is an attempt to interpret a schematic map entitled  
*Kresy I i II Rzeczypospolitej* ('Kresy' of the I and II Republic, published in  
Bolesław Hadaczek's companion *History of the 'Kresy' literature*). I try to read  
this text of culture critically, showing on its example the abusive functioning  
of the 'Kresy' discourse.

**Keywords:** contemporary „Kresy” discourse, map as a text of culture, inter-  
pretation.

Kultura polska uświadomiła sobie swój kłopot z „Kresami” kilkadziesiąt lat temu. Artykułem fundacyjnym dla krytycznych studiów nad tym dyskursem było – przynajmniej z perspektywy studiów nad literaturami pogranicza – wystąpienie Władysława Panasa zatytułowane *O pograniczu etnicznym w badaniach literackich*<sup>1</sup>. Pojęcie „Kresów” pojawia się w jego tekście zale-

1 W. Panas, *O pograniczu etnicznym w badaniach literackich*, [w:] *Wiedza*

dwie raz: zaraz w pierwszym akapicie, jako ujęta w cudzysłów przydawka w wyrażeniu „»kresowa« tematyka”<sup>2</sup>. W dalszym ciągu swojego wywodu lubelski badacz już do „Kresów” nie wraca, w zamian konsekwentnie promując pojawiające się od razu w tytule „pogranicze”<sup>3</sup>, jednak dystans zaznaczony cudzysłowem wydaje mi się demonstracyjny i chętnie tę demonstrację za Panasem powtarzam. Swoją pozytywny program badań nad pograniczem autor *Księgi blasku* pointował następująco:

Chodzi więc o taki sposób postępowania, czy to badawczego, czy dydaktycznego, który [...] respektując różnice, zachowując i wydobywając odrębności, [...] pokaże w pojedynczych utworach lub w grupach utworów albo nawet w dużych obszarach piśmiennictwa literackiego rozmaite manifestacje inności, napięcia i kolizje, zmieszanie, podwójność i ambiwalencję, także te najbardziej dramatyczne, dotyczące kwestii tożsamości narodowej<sup>4</sup>.

Bardzo podobnie do autora *Księgi blasku* potraktowała „Kresy” Kwiryna Zięba. W swoim opublikowanym dziesięć lat później, a poświęconym tej samej problematyce *Projekcie komparatystyki wewnętrznej*, nie użyła tego pojęcia ani razu<sup>5</sup>. Gdańska badaczka wyznaczała proklamowanym przez siebie „wewnętrznym” studiom porównawczym zadanie „opisania wielości, hierarchii oraz wzajemnych oddziaływań kultur w Rzeczypospolitej Obojga Narodów”<sup>6</sup>, interesowała ją

[...] polonistyka otwarta, uprawiana w dialogu z innymi dziedzinami wiedzy i we współpracy z badaczami z innych krajów [...] chcąc w szerokim stopniu uwzględnić wielokulturowe, wielonarodowe, zróżnicowane językowo i reli-

*o literaturze i edukacja: Księga referatów Zjazdu Polonistów Warszawa 1995*, pod red. T. Michałowskiej, Z. Golińskiego, Z. Jarońskiego, Warszawa 1995, s. 605-613. Cytuję za internetowym Archiwum Władysława Panasa umieszczonym w bibliotece multimedialnej lubelskiego Ośrodka „Brama – Teatr NN”: [http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/Content/56876/O\\_pograniczu\\_etnicznym\\_w\\_badaniach\\_literackich.pdf](http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/Content/56876/O_pograniczu_etnicznym_w_badaniach_literackich.pdf), s. 1-8, (dostęp: 4 06 2020).

<sup>2</sup> Tamże, s. 1.

<sup>3</sup> Tamże, s. 1 i nast..

<sup>4</sup> Tamże, s. 8.

<sup>5</sup> K. Zięba, *Projekt komparatystyki wewnętrznej*, „Teksty Drugie” 2005, nr 1-2, s. 72-82.

<sup>6</sup> Tamże, s. 80.

gijnie środowisko, w którym literatura polska się rozwijała, na które reagowała i wywierała wpływ, od którego przyjmowała inspiracje<sup>7</sup>.

Oba te formacyjne dla mnie wystąpienia postulowały wprowadzenie dużych zmian tematycznych, metodologicznych w badaniach, a także w dydaktyce polonistycznej. Ani Panas, ani Zięba nie formułowali natomiast wystarczająco jasno sprawy dziś całkiem oczywistej: badania nad pograniczami etnicznymi Rzeczypospolitej czy też polonistyczna komparatystyka wewnętrzna muszą być studiami krytycznymi, których subwersywna energia kierowana jest przeciwko hegemonii dyskursu kresowego. W tym sensie kropkę nad *i* postawił Bogusław Bakuła. Jego głośny tekst zatytułowany *Kolonialne i postkolonialne aspekty polskiego dyskursu kresoznawczego*<sup>8</sup> wskazywał powody owego buntu krótko i jednoznacznie:

Kultura polska stworzyła pewien obraz, którego fikcyjność nie ma dla niej większego znaczenia, wciąż rozprawia się o nim jak o realnej, przedmiotowej, rzeczywistości. Fikcje mają jednak swoją siłę. Reprezentują wariant dyskursu władzy, polegającego na utwierdzaniu mitów i dysponowaniu poprzez nie zbiorową wyobraźnię oraz emocjami. W tej perspektywie nasze kresoznawstwo to sposób dominowania, restrukturyzowania i posiadania utraconej władzy na „kresach”, to sposób na rozpamiętywanie tej władzy i jej symbolicznego utwierdzania w zbiorowej pamięci<sup>9</sup>.

W odróżnieniu od Bakuły wolę ten dyskurs nazywać „kresowym”, nie zaś „kresoznawczym”. Zapewne ma to związek z tym, że bardziej niż poznańskiemu komparatyście zależy mi na akcentowaniu, że krytykowanym dyskursem są właśnie „Kresy”, że to z nimi – a nie z jakąś ich reprezentacją – podejmuję (za Bakułą, a pośrednio także za Panasem i Ziębą) rozprawę<sup>10</sup>. Mimo upływu czasu „Kresy” (a więc dyskurs kresowy) mają się bowiem w naszej kulturze na tyle dobrze, że ciągle warto się przeciwko nim buntować<sup>11</sup>.

7 Tamże, s. 81.

8 B. Bakuła, *Kolonialne i postkolonialne aspekty polskiego dyskursu kresoznawczego (zarys problematyki)*, „Teksty Drugie” 2006, nr 6, s. 11–33.

9 Tamże, s. 26.

10 Zresztą to właśnie Bakuła w pewnym momencie swojego artykułu zauważa, że termin ten „dawno już utracił swoje geograficzne znaczenie, a zyskał przede wszystkim status ideologiczny.” Tamże, s. 27.

11 Odstępuję od przywoływania obszernej literatury przedmiotu, wskazując

Jednym z ważniejszych źródeł krytykowanego dyskursu w obrębie nauki o literaturze stała się bardzo popularna synteza Bolesława Hadaczka, zatytułowana *Historia literatury kresowej*. Książka ta miała dwa wydania. Nie odnoszę się do pierwszej, szczecińskiej edycji z r. 2008, nie poddaję też systematycznej krytyce zasadniczego wyводу przedstawionego w tym przeglądowym, erudycyjnym opracowaniu (to temat na inną okazję, tu będę go dotyczył tylko o tyle, o ile okaże się to niezbędne z punktu widzenia kresowej kartografii), całą swą uwagę skupiając wyłącznie na jednej z dwu map dołączonych do edycji drugiej<sup>12</sup>.

Wznowienie to zostało przygotowane przez krakowską oficynę *Universitas*, czyli przez dom wydawniczy, który zasłużenie cieszy się statusem jednego z najważniejszych dla naszej współczesnej humanistyki. Z zapisów pomieszczonych na odwrocie strony tytułowej czytelnik dowiaduje się, że książka ta jest „podręcznikiem akademickim” i że jej wydanie było „dotowane przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego”<sup>13</sup>, zaś z końcowej notki biograficznej – że jej autor to „prof. zw. dr hab. nauk humanistycznych w zakresie historii i teorii literatury”, który opublikował „9 książek oraz ponad 130 artykułów i rozpraw”<sup>14</sup>. Inne ważne dla dalszego wyводу detale to nazwisko osoby odpowiedzialnej za opracowanie redakcyjne („Wanda Lohman”<sup>15</sup>) projekt okładki, stron tytułowych, jak i opracowanie rzeczonyj mapy („Sepielak”<sup>16</sup>). Przytaczam te wszystkie dane, by uświadomić czytelnikowi, że odpowiedzialność za treści przekazywane przez mapę *Kresy I i II Rzeczypospolitej* nie jest bynajmniej jednoosobowa, lecz rozkłada się na kilka osób i instytucji, które pozwałam sobie zbiorczo nazwać autorami mapy (nawet jeśli jest to specyficzne współautorstwo „przez zaniechanie”)<sup>17</sup>.

jedynie bardzo bogate materiałowo i usiłujące łączyć „Kresy” z „pograniczem” studium Stanisława Uljasza. Zob. tegoż, *Problem Kresów w literaturze polskiej lat 1918–2018. Znaczące perspektywy interpretacyjne*, „Tematy i Konteksty” 2018, nr 8(13), s. 17–42, bibliografia s. 39–42.

<sup>12</sup> Zob.: *Kresy I i II Rzeczypospolitej* [mapa], [w:] B. Hadaczek, *Historia literatury kresowej*, Kraków 2011, po s. 434.

<sup>13</sup> B. Hadaczek, dz. cyt., s. [4].

<sup>14</sup> Tamże, s. IV okładki.

<sup>15</sup> Tamże, s. [4].

<sup>16</sup> Forma zapisu sugeruje, że mamy tu do czynienia z firmą, najpewniej jednoosobową i nazwaną po prostu nazwiskiem właściciela. Tamże, s. [4] i wklejka po s. 434.

<sup>17</sup> Omawiany druk nie zawiera żadnej informacji o recenzji wydawniczej. Jako autor, tłumacz bądź redaktor naukowy co najmniej pięciu książek wydanych



Źródło: B. Hadaczek, *Historia literatury kresowej*, Kraków 2011.

Wybór tej akurat mapy – i ograniczenie analizy wyłącznie do niej – może wydać się decyzją kontrowersyjną. Sądzę jednak, że niezależnie od zastrzeżeń związanych ze skrajnością, a co za tym idzie być może niedostateczną reprezentatywnością przykładu, proponowane przeze mnie uogólnienia pozostają w mocy. Mapa ta posiada dwie cechy, które rzadko występują łącznie: eksponowane, wręcz centralne usytuowanie (powtórzę: autorski podręcznik cenionego literaturoznawcy, dotowany przez Ministra NiSW, wznowiony przez jedno z najważniejszych w Polsce wydawnictw naukowych) i kuriozalne wręcz stężenie kresowej ideologii. W ten sposób staje się ona sugestywną i nasyoną intensywnymi barwami, choć przecież czarno-białą, emanacją „Kresów”. Zastrzegam, że nie identyfikuję na podstawie przeprowadzonej niżej analizy takich cech dyskursu kresowego, których wcześniej bym nie

przez Universitas w ciągu ostatnich kilkunastu lat wiem jednak, że wcale nie musi to oznaczać odstępiania od procedury recenzyjnej. Lista osób odpowiedzialnych najpewniej powinna być zatem rozszerzona.

dostrzegają, nie odkrywam jakichś jego nieznanymi mi uprzednio jakości. Używam tej mapy po prostu ze względu na owo, wspomniane już, wyjątkowo wysokie stężenie „kresowości”, do schematu rozumowania indukcyjnego (byłaby to indukcja radykalnie niezupełna) sięgając dla jego retorycznej poręczności.

Krytyczną analizę tego niezwykle ważnego źródła, kształtującego wyobraźnię geograficzną i historyczną użytkowników podręcznika, wiążących te obce dziś ziemie ze swoją własną tożsamością, wypada zacząć od tytułu. Przemocowy potencjał pojawiającego się w nim słowa „Kresy” jest od dawna rozpoznany. Polega on – przypominam pokrótce – na kształtowaniu geograficznej wyobraźni Polaków w duchu nacjonalistycznego monocentryzmu. Ziemie tak oznaczone pozostają w paradoksalnej relacji z centrum. Nazwa eksponuje ich położenie na końcu, na skraju, ale zarazem uprzywilejowuje oddalony środek, oddając mu hegemonię nad dynamiką sensotwórczych zdarzeń decydujących ostatecznie o obrazie tych ziem. Dyskursywna maszyna „Kresów” pozornie robi miejsce dla innych kultur, jednak w istocie im bardziej „rozrzedzona” staje się polskość – to znaczy im większa odległość (niekoniecznie geograficzna, także historyczna, polityczna itd.) od macierzy – tym trudniej w ramach tego dyskursu dostrzec tam, na „Kresach”, cokolwiek innego, niepolskiego. Aż do ekstremum absolutnej monokulturowości ujęcia.

Przykładu takiej skrajności nie trzeba szukać daleko: jest nim właśnie podręcznik Hadaczka. Książka ta dotyczy literatury polskiej i tylko polskiej, nikt jednak, na żadnym etapie jej produkcji, nie uznał za stosowne umieścić takiej doprecyzowującej i ograniczającej informacji w tytule (*Historia polskiej literatury kresowej?*), podtytule, wstępie czy gdziekolwiek indziej. Prostota i „techniczna” łatwość postulowanej tu drobnej korekty są zwodnicze. Dyskurs kresowy wycisza inne głosy (białoruskie, litewskie, ukraińskie, żydowskie itd.), odbiera im sens i powagę, mówi o nich wyłącznie lub niemal wyłącznie w specyficznym układzie „kneblującego” zapośredniczenia (np. język białoruski pojawia się u szczecińskiego badacza jedynie jako obiekt zainteresowania polskich pisarzy, nigdy jako medium innej, a również na „Kresach” obecnej, kultury).

Logikę tej melancholijnej hegemoniczności świetnie widać również na analizowanej mapie: skandaliczna w istocie podmiana „I i II Rzeczypospolitej” (w tytule całości) na „Polskę” (w nagłówku legendy) jest tekstową soczewką, w bardzo wygodnym powiększeniu ukazującą przemocowe mentalne rusztowanie, na którym mapa została rozpięta. Z mojego punktu widzenia najważniejsze jest wszakże dokonujące się w tym samym momencie obnażenie dyskursywnej konieczności, która steruje tekstem: metaleptyczna zamia-

na I Rzeczypospolitej na Polskę nie wynika przecież z braków erudycyjnych autora (wybitnego literaturoznawcy), redaktorki (cenionej w branży specjalistki), grafika (bardzo popularnego wśród krakowskich wydawców) itd., lecz z przemożnej logiki języka, którym wszyscy oni się posługują (a może też: który wszystkimi nimi – nami – się posługuje). To właśnie ta konieczność sprawiła, że na mapie uwzględniającej Kijów i Wilno w czasie istnienia I i II Rzeczypospolitej w ogóle nie pojawiają się nazwy takie jak Wielkie Księstwo Litewskie, Litwa lub Ukraina!

Tytuł mapy zawiera jeszcze jedno charakterystyczne zafałszowanie: obiecuje kartograficzną reprezentację „Kresów” I i II Rzeczypospolitej (Polski), a pokazuje ją całą, od Odry po Dniepr i Desnę, od Smoleńska i Staroduba aż do Poznania. Technicznie rzecz biorąc, sensowniej było narysować „Kresy” bez Warszawy, Krakowa czy Inowrocławia; zastosowanie skali wyrażanej ułamkiem z nieco mniejszym mianownikiem oznacza przecież mapę nieco dokładniejszą. Sęk w tym, że niezbywalną cechą tego sposobu mówienia o części pewnej całości, jaką jest polski dyskurs kresowy, jest zamazywanie różnic między całością a częścią, o której specyfikę i odrębność rzekomo chodzi. W istocie jak zwykle potwierdza się, że stawką dyskursu kresowego nie jest fragment, jego odmienność, koloryt lokalny, bogactwo nieznanych w centrum treści, lecz całość, nie „Kresy”, ale – „Polska właśnie”.

Kartograficzny język tej schematycznej mapy jest bardzo ubogi i składa się jedynie z czterech kategorii znaków: zarysu linii brzegowej Bałtyku, schematu sieci rzeczno-jeziornej, różnych linii oznaczających przeszłe i aktualne granice polityczne oraz konwencjonalnych kropek na oznaczenie miast (wraz z odpowiednimi podpisami). Znaki te reprezentują podstawowe naturalne cechy oznaczanego terytorium (mapa fizyczna, dwie pierwsze kategorie), na których tle przedstawiono wybrane przejawy ludzkiego na nim bytowania (mapa polityczna/administracyjna, dwie pozostałe kategorie). Co ciekawe, dyscyplinujący wpływ dyskursu kresowego widać w obu porządkach (geograficzno-fizycznym i historyczno-politycznym), choć oczywiście z nierówną intensywnością.

Rysunek przestrzennego tła zawiera dwa błędy. Po pierwsze, Bałtyk rozciąga się zbyt daleko na północ: wyznaczone proporcjami strony granice mapy sięgają w tym kierunku na tyle daleko, że w imię wierności prawdzie geograficznej twórcy mapy powinni tam narysować zarys linii brzegowej krain szwedzkich: Bornholmu, Skanii, Blekinge, Smalandii, Olandii, Gotlandii oraz estońskiej wyspy Saaremaa. Zamiast jednak wysp i wybrzeży Skandynawii rozciąga się tam jednostajna jednostajna biel Bałtyku.

Żeby dostrzec potencjalny choćby związek przyczynowo-skutkowy między tą niedokładnością a dyskursem kresowym, trzeba zastanowić się nad

dużo bardziej interesującym błędem popełnionym w rysunku sieci rzeczno-jeziornej. Otóż mapa wyraźnie pokazuje ciąg wielkich zalewów utworzonych przez ZSRR na Dnieprze, tworzących tzw. Kaskadę Dnieprzańską. Są to (w porządku od źródeł do ujścia rzeki) Zbiorniki: Kijowski, Kaniowski, Krzemieńczucki, Kamieński (Dnieprodzierżyński), Dnieprzański (Zaporoski) i Kachowski. Tylko sztuczne jezioro wymienione jako przedostatnie zostało napełnione przed II wojną światową (jego budowa rozpoczęła się w 1927, a zakończyła w r. 1932<sup>18</sup>), pozostałe pojawiły się dopiero w latach 50., 60. i 70. XX w.<sup>19</sup>, a więc zdecydowanie poza zasięgiem czasowym wyznaczonym tytułem mapy.

Anachroniczna obecność tych sztandarowych inwestycji przemysłu sowieckiego w tekście zatytułowanym *Kresy I i II Rzeczypospolitej* jest ważną wskazówką pozwalającą uchwycić materialną genezę mapy, zmodyfikować jeden z sądów sformułowanych dwa akapity wyżej – oraz wskazać możliwy związek analizowanych błędów i niedokładności z dyskursem kresowym. Otóż dzięki Kaskadzie Dnieprzańskiej możemy z pewnością powiedzieć, że w procesie tworzenia tego tekstu kultury wykorzystano jako jego podstawę inną mapę bądź mapy. Mamy więc do czynienia z palimpsestem, ale z palimpsestem wyjątkowym. W sytuacji prototypowej palimpsest powstawał przecież niejako neutralnie wobec semantyki pierwszego, „spodniego” tekstu. Znaczeniowa złożoność efektu takiego nałożenia jest wtórna, to znaczy istnieje poza porządkiem intencji autora „wierzchniej” warstwy, którego interesowało jedynie wykorzystanie starego materialnego nośnika (pergaminy, papieru), a nie tego, co zostało na nim wcześniej zapisane. Tymczasem autorzy tej mapy nie wykorzystują starego nośnika niezależnie od zapisanego na nim tekstu, lecz właśnie stary tekst jako nośnik nowego, w dodatku nie tekst przypadkowy, lecz dotyczący tego samego terytorium. Jego podstawowa fizyczna charakterystyka graficzna bezrefleksyjnie potraktowana została jako nieobjęty historycznym czasem, akulturowy niezmiennik.

Widzimy więc, że stwierdzenie, jakoby przebieg linii brzegowej Szwecji i największej wyspy Estonii nie został *narysowany*, z perspektywy genetycznej okazało się najprawdopodobniej fałszywe. Można chyba bezpiecznie przyjąć, że w procesie redakcyjnego uspoźniania mapy-tekstu zostały one usunięte z tła jako zbędne! Najpierw więc zapewne były, potem zostały *wymazane*. Podobnie zresztą (przechodzę tu do analizy znaków dotyczących porządku po-

18 Zob.: [https://uk.wikipedia.org/wiki/Дніпровське\\_водосховище](https://uk.wikipedia.org/wiki/Дніпровське_водосховище) (dostęp: 4 06 2020).

19 Zob.: [https://uk.wikipedia.org/wiki/Дніпровський\\_каскад\\_ГЕС](https://uk.wikipedia.org/wiki/Дніпровський_каскад_ГЕС) (dostęp: 4 06 2020).



lityczno-administracyjnego) potraktowano współczesne granice państw. Jeśli wierzyć legendzie, są one oznaczane ciągłą linią czarną. Rzut oka na mapę wystarczy jednak, by przekonać się, że legenda obiecuje stanowczo zbyt wiele. Ciągła czarna linia wyznacza jedynie zarys współczesnej Polski, podczas gdy granice niemiecko-czeska, czesko-słowacka, słowacko-ukraińska, ukraińsko-białoruska i ukraińsko-rosyjska, białorusko-litewska, białorusko-rosyjska i białorusko-łotewska, litewsko-rosyjska i litewsko-łotewska, łotewsko-estońska, wreszcie estońsko-rosyjska zostały uznane za równie nieistotne, co istnienie Szwecji i wyspy Saaremaa. Ta cecha mapy wyjątkowo dobrze (choć być może przypadkowo) odzwierciedla dwie kluczowe operacje, jakim dyskurs kresowy poddaje przestrzeń „Kresów”, konsekwentnie opisując ją ahistorycznie i w nienaturalnym powiększeniu. Pierwszy z tych zabiegów odbiera istotność kategoriom relatywizującym czasowość (wcześniej-później) i niejako unieważnia historyczne przemiany, w efekcie których „Kresom” nie odpowiada żadna rzeczywista przestrzeń, drugi – wyrывa Polskę z geograficznego kontekstu, czyniąc ją absolutnym horyzontem wszelkiego opisu.

O ile brak zarysu ziem północnej Europy można uznać za mało istotny, o tyle rezygnacja z ujawnienia przebiegu np. współczesnej granicy białorusko-litewskiej wymaga interpretacji. Wydaje się oczywiste, że mapa „Kresów” powinna odpowiadać na kwestie tak podstawowe, jak np. pytanie o aktualną przynależność państwową Lidy czy Oszmiany. Jeśli tego nie czyni, to być może właśnie dlatego, że z punktu widzenia dyskursu, który modeluje jej tekstowość, tej aktualności po prostu nie bierze się pod uwagę?<sup>20</sup>

Sądzę, że z tego samego powodu mapa zupełnie nie uwzględnia dzisiejszej toponimii. W przypadku państw słowiańskich nie jest to może szczegól-

20 Ta sama zasada decyduje o typowym programie polskich wycieczek zwiedzających Wilno w r. np. 2019: uniwersytet, Ostra Brama, katedra, Rossa, cela Konrada, Mickiewicz, ewentualnie Słowacki – dokładnie tak, jakby historia miasta zaczynała się od Skargi, a kończyła na Piłsudskim, a ono samo nigdy nie nosiło nazwy *Vilnius*. Zresztą to dokładnie z tego powodu Centrum Polonistyki Uniwersytetu Wileńskiego jest potencjalnie jedną z najważniejszych placówek humanistyki polskiej. Prowadzone przez pracowników Centrum badania nad polską kulturą (językiem, literaturą, teatrem itd.) są naznaczone lokalnością, przesycone wielokulturowym duchem Wilna. Dlatego mają one niejako naturalny potencjał metadyskursywnych studiów nad polskością: mogą i powinny stanowić kluczową część krytycznego namysłu nad dziedzictwem wielonarodowej Rzeczypospolitej, dostarczając nam źródłowych analiz fascynujących przypadków negocjowania granic kultur, ich umacniania, zamazywania i przesuwania, a także syntez historycznych procesów kształtowania zbiorowych tożsamości – a przede wszystkim dekonstruując poznawcze uroszczenia dyskursu kresowego.

nie dotkliwe (choć nazwy cyryliczne zawsze umieszczałbym obok łacińskich już choćby tylko po to, by polskie oko rejestrowało znaki tego, dzisiaj przygnębiająco obcego, alfabetu), jednak np. identyfikacja Wilkomierza, Dyneburga czy Wenden ze współczesnymi miastami Ukmergė (Litwa), Daugavpils i Cesis (Łotwa) dla przeciętnego polskiego odbiorcy może się dzisiaj okazać zbyt trudna. Pomoc w przewyciężaniu takich problemów poznawczych to jedno z najważniejszych zadań, jakie stawiałbym przed każdą mapą dawnych ziem i pograniczy wielonarodowej Rzeczypospolitej. Kresowy dyskurs kartograficzny zdaje się spełniać zadanie krańcowo odmienne: dąży on do unieruchomienia Atlantydy „Kresów” w nie-historii i nie-przestrzeni, tak by nie dało się jej łatwo połączyć w spójną całość i harmonijną ciągłość zdarzeń ze współczesnymi niepodległymi państwami, istniejącymi na tych samych ziemiach, a przez dyskurs kresowy spychanymi w niebyt.

Używając trzech rodzajów linii przerywanej, mapa rejestruje przebieg granic „Polski” w latach 1619, 1683 i 1921. Dobór tych dat wymaga oczywiście komentarza. Zdrowy rozsądek podpowiada, że prezentacja terytorialnej zmienności jakiegokolwiek bytu politycznego na jednej mapie powinna uwzględniać przede wszystkim czasowe „okoliczności” jego powstania i upadku. W przypadku I Rzeczypospolitej byłyby to oczywiście: 2. połowa XVI w. i rozbiory, w przypadku II RP: odzyskanie niepodległości i wybuch II wojny światowej. Z kolei uczciwe ukazanie zmienności terytorium I i II Rzeczypospolitej musiałoby uwzględniać także pieczołowitą rejestrację zmian granic między Wielkim Księstwem Litewskim a Koroną Królestwa Polskiego, między II RP a Republiką Litewską Smetony i Stulginskisa. Dopiero tak przygotowana podstawa pozwoliłaby rzetelnie informować o historycznej zmienności przebiegu granic państwowych w naszej części świata.

Twórcy analizowanej mapy przyjęli strategię odmienną, o bardzo czytelnej motywacji ideologicznej. Za decyzją o ukazaniu przebiegu zewnętrznych granic Rzeczypospolitej akurat w r. 1619 (zapewne chodzi o efekty korzystnego terytorialnie rozejmu w Dywilinie) i 1683 (chyba jako roku bitew pod Wiedniem i Parkanami?) stoi potrzeba ukazania ogromu państwa (1619) u szczytu swojej politycznej potęgi (1683). Z kolei wybór r. 1921 (a nie np. 1918) i nieuwzględnianie granic litewsko-polskich pozwalają snuć tę mocarstwową opowieść o polskości bez przymusu odpowiadania na kłopotliwe pytania o Wielkie (także terytorialnie) Księstwo Litewskie i o Wilno...

Autorzy map nie dysponują niezapomnianym tekstowo dostępem do przestrzeni, którą starają się reprezentować (a dostępu niezapomnianego kartograficznie od dawna nie potrzebują). Nasza kultura jest zresztą w ten sposób zmapowana, że to atlas (każdy, nie tylko historyczny) decyduje o koncepcji przestrzeni, a nie odwrotnie. Z dostrzeżonych niedokładności i zafał-

szowań wynika zupełnie jednoznacznie, że u podstaw rozumienia przestrzeni przedstawianej na tej mapie – a moim zdaniem w ogóle u podstaw rozumienia przestrzeni w ramach współczesnego dyskursu kresowego – tkwi atlas rozpaczliwie anachroniczny, na rozmaite sposoby obrażony na współczesną mapę polityczną i demograficzną, a przede wszystkim jałowy poznawczo.

Zarzut wyjałowienia tekstu (mającego spełniać rolę poznawczą) z historycznej prawdy dotyczy każdej części tej mapy i dowolnej właściwie perspektywy jej opisu. Legenda i elementy języka naturalnego (polskie toponimy), przebieg granic politycznych, dobór momentów historycznych, tło fizyczne, ale także bardzo niska techniczna jakość wykonania (toporność rysunku np. południowej granicy dzisiejszej Polski) – to wszystko są ciężkie grzechy przeciwko rzetelności. Oglądane z odpowiedniej perspektywy, ujawniają one – co starałem się wykorzystać – rozmaite mechanizmy działania dyskursu kresowego. Jest wszakże na tej mapie jeszcze jedna kategoria błędów, o której dotąd nie pisałem, a którą mam zamiar teraz scharakteryzować na przykładzie wielkiego miasta leżącego u ujścia Dźwiny (Daugavy) do Bałtyku, czyli Rygi.

Mapa bowiem Rygi nie uwzględnia! Wydaje się to bardzo zaskakujące, wręcz sprzeczne z kresową ideologią mocarstwowości. Wszak dzisiejsza stolica Łotwy przez kilkadziesiąt lat (w drugiej połowie XVI i w pierwszych dekadach XVII w.) była częścią Rzeczypospolitej – podobnie jak obecna na mapie, położona bardziej na północ, również portowa, lecz znacznie od niej mniejsza Parnawa (dziś estońskie miasto Pärnu)<sup>21</sup>. Wydaje się, że za decyzją tą stoi bardzo schematyczna logika uwzględniania jedynie inflanckich miast wojewódzkich: wspomnianego już Wenden (Cesis), znanego niegdyś również pod polską nazwą Kieś (Ryga leżała właśnie w obrębie województwa wendeńskiego), Parnawy oraz Dorpatu (dziś estońskiego Tartu).

Współczesny dyskurs kresowy, coraz rzadziej ożywiany pamięcią świadków, ma to do siebie, że wyjaławia historię i geografę. Dotyczy to nie tylko z treści z punktu widzenia jego własnych założeń niewygodnych, lecz także ogromnej liczby szczegółów, które mogłyby harmonijnie wpisać się w logikę jego hegemonicznego przekazu – gdyby tylko autorzy byli w stanie je wykorzystać. Jeśli nie są, to być może dlatego, że współczesny dyskurs kresowy wcale nie jest podporządkowany poznaniu, lecz wyblakłej już społecznej

21 Profesor Andrzej Romanowski w rozmowie prywatnej uświadomił mi swe go czasu, że zgodnie z prawdą historyczną można właściwie powiedzieć, iż Ryga – jako miasto leżące na terenie Inflant, czyli do r. 1621 na wspólnym terytorium Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego – była znacznie dłużej „polska” niż Wilno, któremu przymiotnik ten z przyczyn administracyjnych przysługiwał jedynie w czasach II RP!

emocji. Porządkuje on przeszłość w historię oraz terytorium w mapę przede wszystkim po to, aby unieobecnąć rozciągłą w czasie i przestrzeni, niepoddając się jego przemocy, bogatą i krnąbrną teraźniejszość.

## Bibliografia

### Druki

Bakuła Bogusław, *Kolonialne i postkolonialne aspekty polskiego dyskursu kresoznawczego (zarys problematyki)*, „Teksty Drugie” 2006, nr 6, s. 11–33.

Hadaczek Bolesław, *Historia literatury kresowej*, Kraków 2011.

Panas Władysław, *O pograniczu etnicznym w badaniach literackich*, [w:] *Wiedza o literaturze i edukacja: Księga referatów Zjazdu Polonistów Warszawa 1995*, pod red. Teresy Michałowskiej, Zbigniewa Golińskiego, Zbigniewa Jarosińskiego, Warszawa 1995, s. 605–613.

Uljasz Stanisław, *Problem Kresów w literaturze polskiej lat 1918–2018. Znaczące perspektywy interpretacyjne*, „Tematy i Konteksty” 2018, nr 8(13), s. 17–42

Zięba Kwiryna, *Projekt komparatystyki wewnętrznej*, „Teksty Drugie” 2005, nr 1–2, s. 72–82.

### Źródła internetowe

[http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/Content/56876/O\\_pograniczu\\_etnicznym\\_w\\_badaniach\\_literackich.pdf](http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/Content/56876/O_pograniczu_etnicznym_w_badaniach_literackich.pdf) (dostęp: 4 06 2020).

[https://uk.wikipedia.org/wiki/Дніпровське\\_водосховищ](https://uk.wikipedia.org/wiki/Дніпровське_водосховищ) (dostęp: 4 06 2020).

[https://uk.wikipedia.org/wiki/Дніпровський\\_каскад\\_ГЕС](https://uk.wikipedia.org/wiki/Дніпровський_каскад_ГЕС) (dostęp: 4 06 2020).